

Koberdowa, Irena

"Polskoje wosstanije 1863 g. i
jewropiejsaja diplomatija", W. G.
Rewunienkow, Leningrad 1957 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 49/2, 417-422

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W. G. Rewunienkow, *Polskoje wosstanie 1863 g. i Jewropiej-skaja diptomatija*, Izd. Leningradskiego Uniwersiteta, Leningrad 1957, s. 360.

Praca ta jest przeróbką dysertacji tegoż autora pt. „Polskij wopros i diptomatieczskaja bor'ba w Jewropie w konce 50 i naczale 60 godow XIX wieka“, na podstawie której uzyskał on kilka lat temu tytuł doktora nauk historycznych.

Książka składa się z jedenastu rozdziałów, wstępu i zakończenia. Korzystanie z niej dla celów naukowych jest utrudnione z powodu braku indeksu, zestawienia bibliografii i opisu źródeł, co zmusza do mozolnego wertowania przypisów. Problematyka zakreślona jest szeroko i ambitnie, wykorzystana wielojęzyczna literatura, której tylko część autor omówił we wstępie. Uderza natomiast pominięcie książek Wereszyckiego („Austria a powstanie styczniowe“, „Anglia a Polska w latach 1860-65“) opartych na archiwach angielskich i austriackich, do których Rewunienkow nie sięgnął, korzystając tylko z oficjalnych publikacji źródłowych. Nieznane są również autorowi prace Handelsmana, Szelałgowskiego, a także wydawnictwo polskich dokumentów dyplomatycznych Lewak. Nie można również zgodzić się z oceną książki J. Feldmana, „Bismarck a Polska“. Autor twierdzi, że w książce tej „przejawia się właściwa polskiej burżuazyjnej historiografii lat 30-tych tendencja ugody z reakcją niemiecką, chęć upiększenia niemiecko-pruskiej polityki w stosunku do Polski“ (s. 18). Informatorami ze strony polskiej są więc dla autora głównie: Lisicki, Klaczkowski, Koźmian, a więc raczej politycy niż historycy. Trzeba jednak przyznać, że Rewunienkow nie poddał się wpływowi ich tendencji politycznych i przeważnie ogranicza się do korzystania z podanych przez nich faktów.

Nowe materiały archiwalne, które Rewunienkow przytacza w swej książce, pochodzą z trzech archiwów. Są to następujące zespoły:

Kancelaria Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Archiwum Polityki Zagranicznej (Oddział polityki zagranicznej Rosji Zarządu Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR). Autor wykorzystuje stąd instrukcje i pisma Ministerstwa Spraw Zagranicznych do ambasadorów rosyjskich (w Paryżu, Londynie, Berlinie, Sztokholmie) oraz ich raporty. Z tego też zespołu pochodzi notatka o rozmowie, jaką ambasador angielski Napier przeprowadził w kwietniu 1863 r. z Gołwinem, dyrektorem ministerstwa oświaty.

Papiery A. M. Gorczakowa z Centralnego Państwowego Archiwum Akt Dawnych. Są to pisma wicekanclerza Gorczakowa do ambasadorów: Kisielewa (w Paryżu), Bałabina, Oubrila oraz do w. ks. Konstantego i namiestnika Berga. Niejasny jest dla mnie charakter tych pism (może tylko koncepty?), nie wiadomo, czym różnią się one od pism Gorczakowa do ambasadorów, które autor cytuje z archiwum MSZ. Ponieważ Rewunienkow traktuje te pisma zupełnie jednakowo, można by przypuszczać, że jest to podział przypadkowy. Z tego samego zespołu cytuje autor listy (bruliony?) ministra Gorczakowa do namiestnika Gorczakowa w Warszawie oraz jakiś referat o sytuacji ogólnej z maja 1863 r.

Zespół Pałacu Zimowego z tego samego archiwum. Stąd cytuje autor listy cara do żony, list w. ks. Konstantego z prośbą o uwolnienie ze stanowiska oraz notatki generała-adiutanta Czerewina o powstaniu 1863 r.

Zespół wojenno-naukowego archiwum Sztabu Głównego z Centralnego Państwowego Archiwum Wojskowo-Historycznego. Stąd pochodzą cytowane przez Rewunienkova listy w. ks. Konstantego do cara oraz listy (oryginały?) cara do Konstantego. Tu też znajdują się raporty generałów o sytuacji

w Polsce w czasie kampanii 1863 r. oraz dane o ruchach wojskowych (np. bardzo ciekawe przesunięcia ku granicy austriackiej w 1859 r.) i o zmianach w ilości wojsk na terenie zachodnich okręgów wojskowych w czasie powstania styczniowego.

Poza tym autor opiera się na przechowywanych w Bibliotece im. Lenina w Moskwie pamiętnikach ministra wojny Milutina, jednakże ich wartość jako źródła jest znacznie mniejsza. Autor nie zwraca uwagi na fakt, że wspomnienia te zostały napisane w kilkadziesiąt lat po wydarzeniach, widać na nich wpływ lektury. Wtedy tylko one bezsporną wartość dokumentu, gdy Milutin cytuje urywki listów, rozporządzeń lub najwyraźniej opiera się na notatkach. Z treści tych pamiętników widać, że na kształtowanie się ogólnych założeń polityki carskiej w stosunku do sprawy polskiej duży wpływ miały codzienne narady cara z Milutinem, Dołgorukowem (szef żandarmów) i Wałujewem (min. spraw wewnętrznych), zaś informacje dotyczące sprawy polskiej w Europie nie dochodziły tylko drogą dyplomatyczną przez MSZ i Gorczakowa. Obfitych wiadomości dostarczał Dołgorukow dzięki swej sieci szpiegowskiej. O wpływie tego kanału informacji Rewunienkow nie wspomina.

Autor świadomie ogranicza swój temat do rozgrywki dyplomatycznej i ma do tego prawo. Chwilami jednak niepokoi tak daleko idące izolowanie polityki zagranicznej od spraw wewnętrznych krajów, o których mowa. Odnosi się nieraz wrażenie, że istotnie jest to gra na szachownicy, według cytowanego przez Rewunienkova powiedzenia Bismarcka. Tymczasem jakże często rząd może uczynić tylko takie posunięcia, na jakie mu pozwala aktualna sytuacja. Z tego też powodu nieco zastrzeżeń budzi zupełne pomijanie społecznego podłoża polityki międzynarodowej oraz jej społecznej oceny.

Trudności konstrukcyjne pracy o tak rozległej tematyce autor rozwiązał w sposób jasny i logiczny. Dwa wstępne rozdziały dotyczące kwestii włoskiej i wschodniej umieszczają sprawę polską we właściwym kontekście i nadają jej rzeczywiste proporcje w ówczesnej sytuacji. W następnych rozdziałach autor szczęśliwie łączy zasadę chronologii z problematyką. Najwięcej uwagi (75 stron) poświęcił Rewunienkow konwencji Alvenslebena, najmniej (5,5 strony) ostatnim notom dyplomatycznym trzech mocarstw. Są też całe rozdziały napisane niemal wyłącznie na podstawie dokumentów zaczerpniętych z III tomu wydawnictwa „Die auswärtige Politik Preussens“.

*
* *

Głównym problemem, któremu autor podporządkował konstrukcyjnie i merytorycznie swą pracę, jest sprawa rozwoju stosunków rosyjsko-francuskich (rządów Aleksandra II i Napoleona III) od czasu kongresu paryskiego do mowy Napoleona III z 5 listopada 1863. Zbliżenie rosyjsko-francuskie było wynikiem stosunków, jakie powstały po zakończeniu wojny krymskiej. Autor dowodzi, że ponieważ każdy z rządów chciał dzięki temu zbliżeniu osiągnąć odmienne cele (Rosja — rewizję traktatu paryskiego, a Francja — traktatu wiedeńskiego) brakowało trwałych podstaw dla sojuszu. Na dworze carskim zwalczały się dwie tendencje polityczne. Jedna „liberalizująca“ (jej liberalizmu autor całkiem słusznie nie przecenia), reprezentowana m.in. przez Gorczakowa i w. ks. Konstantego, dążyła do utrzymania sojuszu z Francją. Druga, na której czele stał sam car, reakcyjna, sprzeciwiająca się polityce reform, dążyła do zbliżenia do Prus lub ewentualnego odbudowania Świętego Przymierza. Autor śledzi walkę tych dwóch tendencji podczas całego omawianego okresu

Plany polityczne, które Gorczakow wiązał ze zbliżeniem do Francji, zostały spreycyzowane w ściśle tajnej instrukcji, opracowanej 7 sierpnia 1856 dla P. D. Kisielewa,

przy назначaniu go ambasadorem w Paryżu. Urywki jej, przytoczone przez Rewunienkowa, są bardzo interesujące. Rząd rosyjski, zainteresowany w osłabieniu Austrii, swej rywalki na Bałkanach, poleca, że gdyby Napoleon III zwrócił swój wzrok na Włochy, „jeśliby Nicea i Sabaudia, o których on już od dawna marzy, okazały się ostatecznie pokusą, która go uwiedzie, a Sardynia otrzyma wynagrodzenie w Lombardii, to może Pan dać mu do zrozumienia, że ani moralne poparcie, ani materialna pomoc Rosji nie będą oddane do dyspozycji wiedeńskiego gabinetu“. W razie gdyby dążenia Napoleona skierowały się ku granicy na Renie, Kisielew miał nawet zachęcać Napoleona do wojny we Włoszech. Jest w tej instrukcji również takie zdanie, że Kisielew powinien „rozwinąć całe swe mistrzostwo, aby odsunąć zagrożenie od Prus, dając do zrozumienia Ludwikowi Napoleonowi, że pozostawimy mu więcej swobody działania w uprzednio wskazanym kierunku“ (s. 22, 23). Rosja ze swej strony zobowiązuje się do dyplomatycznej pomocy lub co najwyżej demonstracji na granicach. Rezultatem takiej polityki miała być pomoc Napoleona III w likwidacji ciężkich dla Rosji postanowień traktatu paryskiego, dotyczących Morza Czarnego i granic Besarabii. Na dalszym planie rysowała się współpraca Rosji z Francją w sprawie Turcji. Utwierdzeniem zbliżenia był tajny układ z 3 marca 1859, którego treść i dzieje przypomina Rewunienkow na podstawie opublikowanych w „Krasnom Archiwie“ w 1938 r. materiałów źródłowych.

Wojna włoska była dla sojuszu rosyjsko-francuskiego okresem próby, której wynik nie był pomyślny. Autor, nie podejmując polemiki z dotychczasowymi ujęciami tego problemu, stara się udowodnić, że strona francuska wykazała tu złą wolę i chęć czerpania jednostronnych korzyści, posługując się nawet w razie potrzeby szantażem (np. podczas aneksji Sabaudii i Nicei), mając rząd rosyjski fałszywymi obietnicami rozwiązania kwestii wschodniej (podczas zjazdu trzech monarchów w Warszawie, gdzie wabiony sprawą Turcji car nie dopuścił do powstania antyfrancuskiej koalicji).

Od pierwszej chwili zbliżenia francusko-rosyjskiego jedna kwestia polityczna groziła każdej chwili jego rozbiciem, mianowicie sprawa polska. Zrozumiałe jest więc zainteresowanie Rewunienkowa powstaniem styczniowym, ponieważ ono w poważnym stopniu zadecydowało o polityce zagranicznej tak Francji jak i Rosji, doprowadziło do zerwania ich sojuszu.

W pierwszym okresie ożywienia ruchu niepodległościowego w Polsce przymierze rosyjsko-francuskie utrzymywało się nadal. Z jednej strony carat szedł na ustępstwa i reformy w Polsce, z drugiej Napoleon stanowczo odzęgnywał się od poparcia sprawy polskiej. Autor przytacza na dowód kilka wypowiedzi Napoleona. Ważniejsze są tu jednak fakty, które mogą podać dla przykładu na podstawie źródeł rosyjskich. A więc komunikat rządowy w „Le Moniteur“ o wydarzeniach w Polsce w kwietniu 1861 został uzgodniony przez ministra Thouvenela z ambasadorem rosyjskim Kisielewym („Dniownik“ Kisielewa za rok 1861, k. 40, Bibl. im. Lenina). Odwołanie konsula francuskiego Ségura z Warszawy w połowie 1862 r. również nastąpiło na prośbę Kisielewa, mimo że Ségur cieszył się poparciem Napoleona („Dniownik“ za 1862 r. k. 16, tamże). Rewunienkow przytacza ciekawy urywek pisma Górczakowa do Kisielewa z 31 marca 1861, w którym wyjaśnia sens reform, przeprowadzanych w Polsce. Rząd rosyjski nie spodziewa się zadowolić egzaltowanych głów, pisze on, lecz ma na celu отделение образованных классов от просто-народья. Если это последнее станет волноваться, расправа будет коротка. Polityka taka, idąca po myśli polskiego obszarnictwa i burżuazji, miała istotnie szanse powodzenia.

Zasadnicza zmiana w stosunkach rosyjsko-francuskich nastąpiła dopiero po konwencji Alvenslebena, chociaż — jak słusznie zauważa Rewunienkow — nie było to jeszcze całkowite zerwanie (nastąpiło ono dopiero w czerwcu-lipcu 1863). Rozdziały dotyczące konwencji są bardzo dokładnie udokumentowane. Autor dowodzi, że inicjatorem jej zawarcia jak i jej zerwania był Bismarck, który nadużywał przyjaźni, jaką car żywił dla króla pruskiego. Bismarck urasta w przedstawieniu Rewunienkova do roli demonicznej. W rozpatrywaniu znaczenia konwencji Alvenslebena dla sojuszu francusko-rosyjskiego autor nie docenia faktu, że umacniała ona stanowisko Prus w walce o hegemonię w Niemczech. A ten właśnie aspekt polityczny był dla rządu francuskiego pierwszoplanowy. Dotychczas obawiał się on, że proces jednoczenia Niemiec doprowadzi do hegemonii i wzmocnienia Austrii. Toteż zbliżenie do Rosji miało aspekt antyaustriacki. Natomiast konwencja Alvenslebena wzmocniała stanowisko Prus w Niemczech i dlatego Napoleon III szuka zbliżenia z Austrią. Kwestia Niemiec skupiała już od kilku lat baczną uwagę rządu francuskiego. Tak np. poza szeregiem innych źródeł informacji o stanie politycznym Niemiec, rząd domagał się szczegółowych doniesień od prokuratora generalnego z Colmar, do którego resortu należały dwa pograniczne departamenty: Bas Rhin i Haut Rhin. W raportach swych prokurator ten analizował szczegółowo nastroje społeczeństwa w Niemczech, propagandę polityczną, prasę niemiecką i in.

Trudno zgodzić się również z Rewunienkowem w ocenie roli dyplomacji ówczesnej Rosji. Autor nie podejmuje polemiki z innymi stanowiskami w tej sprawie. Wychodzi on z założenia, że Rosja w okresie powstania styczniowego straciła już swe stanowisko czołowej potęgi reakcyjnej w Europie. Ponadto wpływ nieco jednostronnego materiału źródłowego powoduje, że autor w ocenach swych przejmuje tradycyjny w oficjalnych kołach rosyjskich punkt widzenia. Stąd pewna tendencja wybielania, czy też usprawiedliwiania polityki caratu, przedstawiania jej jako zawsze prostolinijnej i szczerzej, cierpiącej niepowodzenia na skutek intryg partnerów. W przedstawieniu autora, dyplomacja carska niesłusznie nabiera cech bierności, a zwycięstwo odniesione przez nią nad dyplomatyczną akcją mocarstw zachodnich w 1863 r. jest przypadkowe.

Rewunienkow przytacza wiele interesujących szczegółów w związku z wymianą not dyplomatycznych, przytacza komentarze do nich, udzielane przez przedstawicieli dyplomatycznych w Petersburgu. Przekonywająco pokazane są przyczyny przeciągania przez Górczakowa rozmów dyplomatycznych, choć i w tym wypadku autor nie docenia spraw wewnętrznych. Rząd rosyjski stał w obliczu konieczności przeczekania momentu napięcia rewolucyjnego, jakie było następstwem powstania styczniowego zbiegającego się z terminem wprowadzenia w życie „ustawnych gramot“. W tajnych oddziałach kancelarii gubernatorów na Litwie i Białorusi znajduje się znaczna ilość różnego rodzaju raportów (mirowych pośredników, isprawników, czy też kopie raportów gubernatorów do Wałujewa), na podstawie których możemy odtworzyć obraz niezwykle napiętej sytuacji na tym terenie w czasie powstania, zwłaszcza w jego początkach. W związku z upływem dwuletniego terminu od ukazu uwłaszczeniowego, ludność chłopska masowo odmawiała powinności, a jednocześnie nie chciała przyjąć „ustawnych gramot“. Do chłopów i do stacjonujących na tych ziemiach wojsk rosyjskich docierały pisma, ulotki i broszurki rewolucyjne, tak ze strony rosyjskiej („Co należy czynić wojsku“, „Do wojsk rosyjskich w Polsce“, „Duchowy testament por. Arnolda...“ i in.), jak i z polskiej („Hutorka“, „Mużyckaja Prawda“, „Ruch“, „Strażnica“ i in.). Władze carskie znalazły się w trudnej sytuacji, zagrożone ruchem chłopskim, który mógł przerzucić się w głąb Rosji, oraz ewentualnym załamaniem się polityki rusyfikacji ziem litewskich i białoruskich. Stąd szereg pociągnięć mających

uspokoić chłopów, jak zakaz używania wojska do pacyfikacji wsi, poprawka z 1 marca 1863 do ukazów uwłaszczeniowych, nagrody pieniężne za chwywanie powstańców. *Nota bene* zarządzenie Murawiewa z 7 lipca 1863 o wypłacaniu 3 rubli za dostarczonego powstańca, a 5 rubli za uzbrojonego nie przyniosło rezultatu. Do marca 1864 wypłacono np. w gubernii mińskiej 11 rubli i to nie chłopom, lecz dwum żołnierzom i jednemu cyrulikowi. 600 rubli dane na ten cel do dyspozycji naczelnikowi powiatu pińskiego — znikło wraz z naczelnikiem (Arch. Państw. w Mińsku, Kanc. gubernatora, zespół 295, opis 1, inw. 1627, teczka 115). Dopiero uspokojenie chłopów, ułatwione załamaniem się demokratycznego nurtu powstania styczniowego, rozwiązało ręce władzom rosyjskim, które rozpoczęły bezwzględną akcję eksterminacyjną wobec polskości.

Ciekawy jest rozdział X zatytułowany „Kryzys lipcowy“, a dotyczący czerwcowych not trzech rządów i lipcowej odpowiedzi Gorczakowa. Autor nie wdaje się w szczegóły, jak powstawał program „6 punktów“ i jakie były różnice w ujęciu tego programu w każdej z trzech pozornie identycznych not. Uważa je za pewnego rodzaju ultimatum, po którym nastąpić musiała krytyczna faza interwencji: Jest to chyba tylko częściowo słuszne i sam autor w innym miejscu dowodzi, że był to tylko bluff ze strony Anglii, Austrii i Francji. Czyżby wówczas nie zdawano sobie sprawy z bezsilności interwencji? Rewunienkow przytacza nawet dowody na to, że rząd angielski jednocześnie z notą starał się uspokoić cara, że o interwencji zbrojnej nie ma mowy i nawet nikt się nie spodziewa, by Rosja przyjęła w całości propozycje interweniujących rządów. Oczekuje się raczej odpowiedzi odwołującej sprawę (s. 293—294). Tu pragnę dorzucić pewną ciekawostkę. P. D. Kisielew, który nie był już wówczas ambasadorem lecz przebywał nadal w Paryżu i obracał się w sferach dyplomatycznych, zanotował w swym terminarzyku pod datą 4 czerwca 1863: *Sur les négociations en cours le B[ar]on Budberg[er] a bien voulu me dire: 1. les notes des 3 puiss[ances] se préparaient mais jusqu'ici n'ont pas été envoye à SPb. 2. qu'il ne s'agit que de Royaume de Pologne et non des gouver[nement] occidentaux de la Russie. 3. qu'il y avait donné quelques coups de plume* (Bibl. im. Lenina, zespół 129, karton 5, jedn. 9, s. 67). Przy tym trzeba dodać, że w czerwcu bawił w Paryżu w tajemniczej misji Orłow, który według tegoż Kisielewa widział się z Napoleonem III i Fleury, po czym wysłał depezę do Petersburga.

Jakkolwiek było, istotnie w czerwcu-lipcu 1863 doszło do zerwania sojuszu francusko-rosyjskiego. Rewunienkow opisuje, w atmosferze jakiego napięcia przygotowywane były odpowiedzi lipcowe. W odróżnieniu od dotychczasowej praktyki nie były one opracowane w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a następnie przedstawione do aprobaty carowi, lecz dla ich omówienia zwołano specjalną naradę w obecności cara. Jest nawet wersja, że Gorczakow przygotował dwie odpowiedzi, jedną idącą na ustępstwa, a drugą odrzucającą interwencję obcych mocarstw. Na naradzie zdecydowano nie dopuścić do mieszania się Anglii, Francji i Austrii do wewnętrznych spraw Rosji i odrzucić ich propozycje. Ponieważ takie stanowisko nie pociągnęło za sobą żadnych energicznych kroków ze strony interwentów, dyplomacja rosyjska zwyciężyła, lecz nie dyplomacja, reprezentowana przez Gorczakowa, ale tendencja, kierowana przez cara, prowadząca do zbliżenia do Prus.

Rewunienkow zastanawia się, dlaczego polityka sojuszu z Francją poniosła klęskę. Uważa on, że jednym z istotnych powodów była wrogość, z jaką Anglia i Francja odnosiły się do Rosji, i to nie tylko w sprawie polskiej, lecz również w kwestii traktatu paryskiego (s. 12, 348-351). Stąd przed dyplomacją rosyjską otwarta była droga jedynie w kierunku zbliżenia z Prusami. Do tych rozważań można mieć to

tylko zastrzeżenie, że nie bierze się w nich pod uwagę społecznego charakteru tej polityki.

Na zakończenie kilka drobnych uwag krytycznych. Zdanie autora, że „w organizowaniu szerokiego ruchu solidarności z powstaniem polskim wśród klasy robotniczej, drobnomieszczańskich demokratycznych mas i przodującej inteligencji Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i innych krajów główną zasługę położyli Marks i Engels“ (s. 3) nie jest ściśle. W czasie powstania nie mieli oni możliwości tak szerokiej agitacji ani w organizacjach (I Międzynarodówka powstała po upadku powstania), ani w prasie. Prawdą jest natomiast, że zajmowali oni jedynie słuszne stanowisko w kwestii niepodległości Polski.

Autor przecenia również wpływ Hercena i Czernyszewskiego na wydarzenia w Polsce w 1860—1861 r. (s. 79), jakkolwiek słuszna jest uwaga, że Królestwo Polskie wchodzące w skład Rosji, przeżywało ten sam co i państwo rosyjskie okres przesilenia rewolucyjnego, zaostrozony jeszcze sprawą narodową. Polityka Austrii wobec powstania nie była też tak dalece liberalna wobec powstania polskiego, jak to przedstawia Rewunienkow (s. 156). Zawieszenie sejmu galicyjskiego nie nastąpiło dlatego, by uniknąć otwartych demonstracji na rzecz Polski (s. 156). Prawda jest bardziej przykra i demaskująca dla galicyjskich posłów, gdyż sejm został zamknięty na skutek ich zabiegów, aby nie byli zmuszeni wypowiadać się w sprawie powstania. Nominacja F. Berga na miejsce Ramsaja nie była carowi „po dusze“ (s. 219). Sprawa była bardziej skomplikowana. Na miejsce Ramsaja miał być mianowany gen.-adi. Sumarokow i car nie chciał zgodzić się z Milutinem, gdy ten przedstawił niechęć opinii społecznej wobec nominacji Sumarokowa, jako rzekomego polonofila (Bibl. im. Lenina, zespół D. A. Milutina, 169, 50, nr 22, Dokłady Aleksandru II — z własnoręczną adnotacją cara). Ciężka choroba Sumarokowa przekreśliła możliwość tej nominacji, к счастью pisze Milutin w pamiętnikach.

Lecz to wszystko są sprawy drobne. W sumie otrzymaliśmy książkę ciekawą, wartościową, uzupełniającą bardzo istotny brak w naszej dotychczasowej znajomości rozgrywki dyplomatycznej w związku z powstaniem styczniowym. Napisana obiektywnie i bez zacierzewienia, zasługuje na baczną uwagę historyków.

Irena Koberdowa